

# Studio Accantus, Co czynię? (What Have I Done

[JEAN VALJEAN]

Boże Ty mój, co czynię?  
Boże Ty mój,  
po to wyszedłem by kraść,  
żeby ukrywać się znów.  
Czy mam się stoczyć na dno?  
Czy nie pomoże mi nic?

Bo dławi mnie gniew,  
bo aż chce mi się wyć.  
Lecz głuchy mój głos,  
nie słyszeć mych słów.  
Stoję tu sam  
na rozstaju ciemnych dróg.

Może i byłbym więcej wart,  
ale straciłem 20 lat.  
Życie me to walka,  
lecz walka bez szans,  
bo dali mi numer i przepadł Valjean. Bo  
już byłem skazany na śmierć,  
kiedy głodny poszedłem po chleb.

Jak to się stało, że ten ksiądz  
umiał me serce w dłonie wziąć?  
Przyjął mnie w domu jak przyjaciel,  
nadzieję mi dał i nazwał bratem.  
Chciał, aby mnie prowadził Bóg.  
Czy jestem wart?  
Bo kiedy świat odrzucił mnie...  
Znienawidziłem cały świat.

Tylko jedno dziś wiem,  
tylko jedno dziś znam.  
Zawsze oko za oko,  
serce zawsze jak głąz.

Mógł jednym słowem wydać mnie,  
bym na galerach wreszcie zgnił.  
On wolał mnie wypuścić wolno  
i pierwszy raz poczułem  
nagle wstyd.  
Co też zobaczył w duszy mej?  
Czy on coś wie?  
Dotyka takich dziwnych strun...  
Jakby do życia budził mnie.

Chciałbym wzlecieć prosto w noc  
bez brzemienia własnych win,  
lecz zaglądam w ciemny lej,  
w moich grzechów straszny wir.  
Niech zapomni o mnie świat,  
od początku zacznę żyć.  
Niech przepadnie Jean Valjean.  
Od dzisiaj nową rolę  
gram.